



ŻYCIE AGENTA

Węgierska tajna policja miała opinię jednej z najskuteczniejszych. W jej archiwach znaleziono multum filmów instruktażowych, z których funkcjonariusze dowiadywali się, jak werbować współpracowników, przeszukiwać mieszkania, zakładać podsłuchy i śledzić podejrzanych. Montaż tych materiałów mówi o naturze totalitaryzmu więcej, niż setki naukowych dysertacji. Śmieszne i straszne zarazem.